



CENA 10zł
+ 3zł
NA CENTRUM
ZDROWIA
DZIECKA 

Wodnorosty i pasożyty

CZĘŚĆ I



DRODZY PRZYJACIELE

Otrzymałem od Was ostatnio wiele miłych, serdecznych listów z gratulacjami z okazji X-lecia wydawania „kolorowych zeszytów” oraz wydania 50-tego, jubileuszowego zeszytu.

Listy te sprawiły mi szczególną radość. Najchętniej zamieściłbym je wszystkie w „kolorowych zeszytach”. Jest to jednak niemożliwe, więc cytuję tylko fragmenty niektórych. Pragnę natomiast wszystkim Wam, Drodzy Przyjaciele, najserdeczniej za nie podziękować.

„Szanowny Panie Kapitanie — pisze Roman S. z Rybna. — Z okazji podwójnego jubileuszu „kolorowych zeszytów” składam Panu, Pana kolegom oraz Wydawnictwu „Sport i Turystyka” serdeczne gratulacje i życzę powodzenia w dalszym popularyzowaniu ciężkiej, ale jakże potrzebnej pracy Milicji Obywatelskiej. Korzystając z okazji proszę bardzo, aby poruszył Pan w listach do młodzieży częściej tematy dotyczące niewłaściwego zachowania się niektórych młodych ludzi wobec osób starszych, picia przez nich alkoholu i wulgarnego wyrażania się. Mam 17 lat, jestem uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej, ale nie mogę patrzeć na te fakty, rażą mnie one bardzo”.

Paweł z Koszalina: „Kolorowe zeszyty zbieram od pierwszego numeru i dlatego jubileusz X-lecia przeżywam razem z Panem, albowiem przez te 10 lat pilnie śledziłem Pana pracę i już przed kilku laty postanowiłem, że podobnie jak Pan zostanę funkcjonariuszem MO. Wiem, że muszę przede wszystkim skończyć szkołę średnią, a potem podjąć studia, ale zamiaru swego nie zmienię, ponieważ tkwię w nim już dziesiąty rok. Proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu”.

Piotr R. z Raciborza: „Drogi Panie Kapitanie — od lat zbieram „kolorowe zeszyty”. Bardzo mnie i moim kolegom z klasy się one podobają. Mamy do Pana ogromną prośbę. Czy nie mógłby Pan z okazji 50 numeru przysłać nam swoją fotografię z autografem? Do prośby mojej przyłącza się młodszy brat i koledzy z klasy. Serdecznie Pana pozdrawiamy i życzymy dalszych osiągnięć w służbie MO”.

Andrzej D. z Poznania: „Zwracam się do Pana z serdeczną prośbą. Kupiłem ostatnio 50, jubileuszowy numer „kolorowych zeszytów”, ale ja posiadam tylko 32 numery. Czy istnieje możliwość zdobycia brakujących numerów? Proszę odpisać. Przede wszystkim jednak pragnę przekazać Panu, współautorom tej serii oraz Wydawnictwu „Sport i Turystyka” gratulacje i życzenia wielu takich dziesięcioleci jak miniona”.

Halina P. z Jaworzna: „Bardzo ucieszyłam się, gdy w 50 numerze „kolorowych zeszytów” przeczytałam, że nakład ich został zwiększony ze 150 do 200 tysięcy egzemplarzy. Dotychczas trudno było zeszyty te kupić. Pragnę zapewnić Pana Kapitanie, że ma Pan wielu przyjaciół w naszej klasie i to nie tylko wśród chłopców. Wszyscy Pana serdecznie pozdrawiamy”.

Uczniowie klasy VI A Szkoły Podstawowej nr 67 w Łodzi: „Interesujemy się Waszą pracą, Obywatelu Kapitanie. Zdajemy sobie sprawę, że praca Wasza wymaga wielu wyrzeczeń, trudu i poświęcenia dla utrzymania porządku, ładu i bezpieczeństwa publicznego. Imponuje nam Wasza postawa i cechy charakteru, które są dla nas wzorem do naśladowania. Z niecierpliwością oczekujemy na dalsze „kolorowe zeszyty”. Przesyłamy najserdeczniejsze gratulacje z okazji jubileuszu”.

Drodzy Przyjaciele! Pragnę Was powiadomić, że życzenia od Was przekazałem osobiście kolegom z Komendy Głównej MO oraz kolegium redakcyjnemu Wydawnictwa „Sport i Turystyka”. Proszono mnie, abym Wam wszystkim pięknie podziękował.

Czekam na Wasze listy. Przypominam mój adres: kpt. Jan Żbik, Komenda Główna Milicji Obywatelskiej, Warszawa, ul. Puławska 148/150.

Pozdrawiam Was serdecznie
kpt. Jan Żbik

Od Redakcji:

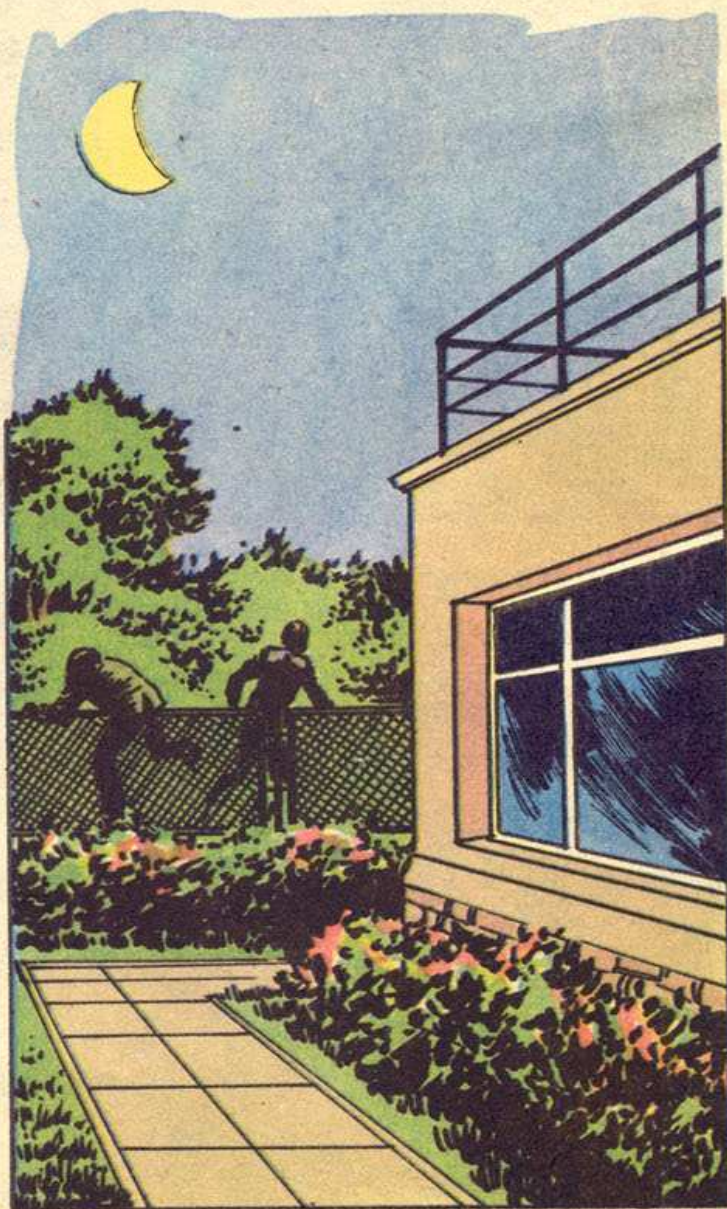
Drodzy Czytelnicy! Spełniając Wasze życzenia, będziemy wznawiali niektóre zeszyty. Tym razem wznawiamy „Wodorosty i pasożyty” Cz. I i II.

Włodarosty i pasorzyty

CZĘŚĆ
1

WNĘTRZE GABINETU PRY-
WATNEJ WILLI W JURACIE.





WCZESNY RANEK
NASTĘPNEGO DNIA...

ZATRZYMAJ, TAM CHYBA
COŚ SIĘ STAŁO! TO WILLA
TEGO ZNANEGO CHE-
MIKA, INŻYNI-
ERA GAJDY.

MILICJA

WYCIĘLI SZYBĘ
I OTWORZYLI DRZWI
OD WEWNĄTRZ.

NA MIEJSCE WŁAMANIA PRZYJECHALI JESZCZE
DWAJ FUNKCJONARIUSZE MO.

INŻYNIER
NIE NOCO-
WAŁ W DO-
MU.

GAJDA CZĘSTO
PRZEBYWA
W SWOIM LABO-
RATORIUM
W GDAŃSKU.

WYBITNY
CHEMIK, DUŻO ZA-
RABIA. WŁAMY-
WACZE SZUKA-
LI PIENIĘDZY...

ŁATWA
ROBOTA.
NIE BYŁO
ŻADNEGO
ZABEZPIE-
CZENIA.

DLA-
CZEGO PRZE-
RZUCALI NO-
TATKI?

PRAWIE ŻADNYCH ŚLA-
DÓW. ZALEDWIE KILKA CHA-
RAKTERYSTYCZNYCH LINII
JAKIE POZOSTAWIAJĄ RĘ-
KAWICZKI.

DO WILLI PRZYJECHAŁ
KAPITAN Z KOMENDY MO...

DLACZEGO POSZKO-
DOWANY NIE JEST OBECNY
PRZY OGŁĘDZINACH?

ZOSTAŁ
POWIA-
DOMIONY.
JEST TERAZ

W STOCZNI
GDAŃSKIEJ.
ZGŁOSI SIĘ
PO POŁUDNIU.

CZYŻBY NIE
INTERESOWAŁO GO,
CO MU UKRA-
DZIONO?

INŻYNIER
GAJDA OD-
BIERA DZIŚ
W STOCZNI KO-
LEJNĄ NAGRODĘ
ZA OSTATNI WY-
NALAZEK.

STOCZNIA GDAŃSKA.

JAKO PRZEDSTA-
WICIEL MINISTERSTWA GRA-
TULUJE SUKCESU, INŻYNIERZE.
FARBA ANTYKOROZYJNA „STEGA”
NALEŻY DZIŚ DO NAJLEPSZYCH
NA ŚWIECIE.

CIESZĘ SIĘ,
ŻE DORÓWNA-
LIŚMY INNYM.

DYPLOM

WYPRZEDZI-
LIŚMY! PRZECIEŻ
FIRMY ZAGRA-
NICZNE JUŻ TE-
RAZ UBIEGAJĄ
SIĘ O LICEN-
CJĘ...

PO INŻ. GAJDĘ PRZYJECHAŁA
JEGO NARZECZONA, LEKARKA
EWA NORWID.

GRATULUJĘ
CI, STEFAN. SOBIE
TEŻ. BĘDĘ ŻONĄ
SŁAWNEGO
CZŁOWIEKA.

DZIĘ-
KUJĘ,
KOCHA-
NIE. JEDŹMY
SZYBKO, DZIŚ
W NOCY WŁAMA-
NO SIĘ DO MEGO
MIESZKANIA.

CO ZOSTAŁO
SKRADZONE?

JESZCZE NIE
WIEM, ALE OBA-
WIAM SIĘ, ŻE TO
NIE BYLI ZWYKLI
ZŁODZIEJE. PRA-
SA ZA DUŻO PISA-
ŁA O NASZYM
WYNAŁAZKU.

GAJDZIE
PRZYJRZAŁAM SIĘ DOBRZE.
ROZPOZNAM GO NAWET W NOCY.
JĄ TEŻ!

TO DOBRZE, BO JA JUŻ
JUTRO WYJEŹDŻAM. MUSZĘ
JESZCZE COŚ ZROBIĆ Z TYM
ZŁODZIEJASZKIEM.

HOTEL
ORBIS

W TYM SAMYM CZASIE NA LOTNISKU LE BOURGET W PARYŻU...





PRZETARG
TO RYZYKO!
BELGWIE PRZE-
LICYTOWALI
JUŻ NAS DWA
RAZY!

NAJ-
PEWNIJ
BYŁOBY ZDO-
BYĆ RECEP-
TURĘ!

I NAJ-
TANIEJ!
DAJMY JESZ-
CZE TROCHĘ
CZASU RICHAR-
DOWI...



DLACZEGO
WŁAŚNIE JA
MAM ZAJĄĆ
SIĘ TĄ SPRAWĄ?
OD WŁAŚCIWYCH
MAMY WIELU
SPECJA-
LISTÓW...

MAMY PO-
WODY PRZY-
PUSZCZAĆ, ŻE
TO NIE BYŁO
ZWYKŁE WŁA-
MANIE...

A WYNA-
LAZEK INŻY-
NIERA GAJDY
TO REWELACJA
W TEJ DZIE-
DZINIE.



NIGDY NIE BY-
ŁEM NAJMOC-
NIEJSZY
W CHEMII.

INŻYNIER
KRUS WSZY-
STKO CI WY-
JAŚNI.

WIE
PAN ZA-
PEWNE, PANIE
KAPITANIE, CO TO
JEST FARBA ANTY-
KOROZYJNA?...



WIEM, ŻE MALUJE
SIĘ NIĄ KADEŁUBY STATKÓW,
ABY OCHRONIĆ
JE PRZED KO-
ROZJĄ...

ŚWIETNIE!
ZDAŁEŚ!
BIERZ SIĘ
DO ROBOTY!

ANTYKO-
ROZYJNA FARBA
GAJDY MA TĘ WŁAŚCI-
WOŚĆ, ŻE ODSTRASZA TEŻ
WODOROSTY I MORSKIE
ŻYJĄTKA, OBLEPIAJĄCE KA-
DEŁUBY. CO OSZCZĘDZA KOSZ-
TOWNYCH ZABIEGÓW KON-
SERWATORSKICH I PRZE-
STOJÓW W DOKACH.



NAZAJUTRZ W WILLI
INŻ. GAJDY.

NIGDY NIE TRZY-
MAM TU NOTA-
TEK. SĄ ZAWSZE
W PRACOWNI.



JAK W FILMIE?
CHYBA PAN
ŻARTUJE,
KAPITANIE.

MÓWIĘ PO-
WAŻNIE. CZAS,
ABYM ZAJĄŁ
SIĘ PAŃSKIMI
NIEPROSZO-
NYMI
GOŚĆMI.

TEGO SAMEGO DNIA W ZA-
KŁADZIE KRYMINALISTYKI
KG MO. KPT. ŻBIK I POR.
KMITA ROZMAWIAJĄ
Z EKSPERTAMI.

TĄ TECHNI-
KĄ PRACOWA-
ŁO JUŻ TYLKO
TRZECH KA-
SIARZY: WI-
NEK, ŁABUDA
I CZAJ.

A SPOSÓB
OTWIERANIA
DRZWI?

NIC SPE-
CJALNEGO.
TO MOGŁ ZROBIĆ
KAŻDY...

GABINET KAPITANA ŻBIKA.

MAM JUŻ MELDUNKI.
Z TEJ TRÓJKI KASIARZY,
ŁABUDA JUŻ TRZECI MIE-
SIĄC PRZEBYWA W WIĘZIE-
NIU, A WINEK OD PÓŁ
ROKU W SZPITA-
LU...

ZOSTAJE
WIĘC CZAJ.
ZŁOŻYMY MU
WIZYTĘ...



MÓWILIŚCIE,
SIERŻANTCIE, ŻE
CZAJA NIE WIDZIA-
NO OD TYGODNIA?

ON CZĘSTO ZNIKA.
ALE W TEJ MELINIE, DO
KTÓREJ JEDZIEMY PRZE-
BYWA NAJCHĘTNIEJ.



TO TU.
NALEŻY ZACHOWAĆ
OSTROŻNOŚĆ. CZAJ
MOŻE BYĆ UZBRO-
JONY.

KASIA RZ
Z BRONIA?
TO RZADKI
WYPADEK.

NALEJ
JESZCZE!
NO TO,
CIACH!

MIAŁ
KIEDYŚ
BRONI ZA
TO TEŻ
DOSTAŁ
WYROK.



RECE DO
GORY!

ZACZEKAJCIE,
SIERŻANCIE, AŻ
DOJDZIE DO
SIEBIE. A PISTO-
LET SCHO-
WAJCIE.



ŻADEN Z NICH, KAPITA-
NIE, NIE JEST CZAJEM.

TAMTEN
CHCIAŁ UCIEC,
BO MA TAKŻE
ZABAZGRANE
KONTO.

NERWOWY
JESTEM...

CZAJA
NIE BYŁO
TU Z MIE-
SIĄC.



KPT. ŻBIK ZNALAZŁ W SKRYTKCE
RĘKAWICZKI I „RAKA” DO
CIĘCIA METALI.



ULICA, PRZY KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ MELINA CZAJA.

PATRZ,
SĄ JUŻ
„ANIOŁKOWIE”
WSYPA!

CHODŹMY NA STATEK!
PO DRODZE WSTĄPIMY
GDZIEŚ NA KIELI-
SZEK!



TEGO DNIA W ZAKŁADZIE KRYMINALISTYKI.



ZGADZA SIĘ.
ŚLADY W MIESZKA-
NIU GAJDY POCHO-
DZĄ OD RĘKAWI-
CZEK, PRZYSŁA-
NYCH PRZEZ
KPT. ŻBIKA.

ZNALEZIONY
„RAK” TEŻ OKAŻE
SIĘ TYM, KTÓ-
RYM RÓZPRU-
TO SKRYTKĘ.

A WIĘC
TO BYŁ JEDNAK CZAJ.
ZNIKNAŁ, JAKBY ZAPADŁ
SIĘ POD ZIEMIĘ.

WO-
LAŁBYM ZNALEŹĆ
GO NA ZIEMI. DOWIE-
DZIELIBYŚMY
SIĘ CZEGOŚ
O JEGO WSPÓŁ-
NIKU.



GDZIE TEN
TWÓJ FACET
ZE STATKU? JES-
TEŚ PEWIEN, ŻE
MNIE ZABIERZE?
TYLKO NIE PRÓ-
BÓJ KRĘCIĆ!

NIE BÓJ SIĘ.
ZARAZ PO-
PŁYNIESZ.

TO KSIĄŻECZKA MARY-
NARSKA HISZPANA SILVY.
SPIŁ SIĘ JAK BELA.
STATEK ODPIĘWA
ZA GODZINĘ.

KAPITAN
UPRZEDZONY?

NIE ZADAWAJ
GŁUPICH PYTAŃ.
OCZYWIŚCIE.



KOMENDA GŁÓWNA MO,
GABINET ŻBIKA.

ZATRZYMA-
NO HANDLARZA
WALUTĄ. ZNALEZIO-
NO PRZY NIM SKRA-
DZIONĄ KSIĄŻECZKĘ
PKO INŻ. GAJDY.

NATYCHMIAST
GO PRZESŁU-
CHAJCIE!

KOMISARIAT MO,
POKÓJ PRZESŁUCHAŃ.

NIE WYKUPIAJCIE
SIĘ! TA KSIĄŻECZKA

POCHODZI Z RABUNKU. ZA
TO TEŻ CHCECIE
ODPOWIEDZIEĆ?

JAK BOGA
KOCHAM.
ZNALEZŁEM
JĄ I CHCIA-
ŁEM ODDAĆ
W KOMISAR-
IACIE, ALE
MNIE ZA-
TRZYMANO.

TO RE-
CYDYWISTA,
PANIE PORUCZNI-
KU. ZA WALUTĘ
DOSTANIE DWA
LATA, ZA PA-
SERSTWO DO-
RZUCĄ MU
ROCZEK.

WZIAŁEM JĄ POD ZASTAW OD
CZAJA. KUPIŁ ODE MNIE 700
KORON DUŃ-
SKICH. CZĘŚĆ
ZAPŁACIŁ GO-
TÓWKĄ. NIE
MIAŁ JUŻ
WIĘCEJ
FORSY.

TAKI Z WAS
FRAJER? PRZE-
CIEŻ I TAK NIE PO-
DJEŁIBYŚCIE
Z NIEJ ANI GRO-
SZA...

WCALE NIE CHCIAŁEM
PODEJMOWAĆ... WIE-
DZIAŁEM, ŻE CZAJ
KSIĄŻECZKĘ WYKUPI,
BO TO WAŻNY DOWÓD
PRZECIW NIEMU.

WIĘC JEDNAK
ŚWIADOME
PASERSTWO...

GABINET ŻBIKA.

CZAJ KUPIŁ KORONY. PIJANEMU
MARYNARZOWI SKRADZIONO
KSIĄŻECZKĘ. JEGO STATEK ODPEY-
NAŁ JUŻ DO KOPENHAGI.
WSZYSTKO SIĘ ŁĄCZY.

CZAJ
WYFRUNĄŁ,
KOMPAN JEGO
ZNIKŁ, A NASZ
INŻYNIER TEŻ WY-
JECHAŁ ZA GRA-
NICĘ. ŁADNIE
WYGLĄDAMY,
NIE MA CO!

W SAMOLOCIE
LECĄCYM DO
PARYŻA...

CHCIAŁEM
PODZIĘKOWAĆ
PANI ZA PODRZU-
CENIE NARZECZO-
NEJ NA LOTNI-
SKO.

TO DROBIAZG.
MY KOBIETY ZAWSZE
SOBIE POMAGAMY.
A NA POSTOJU BYŁA
TYLKO JEDNA TAK-
SÓWKA.

BYŁEM TAK ZAAFE-
ROWANY, ŻE ZAPOMNIA-
ŁEM PRZEDSTAWIĆ SIĘ
PANI. STEFAN
GAJDA!

BARDZO MI
MIŁO. KRYSZYNA
KÖRKÖ.



SAMOLOT WYLĄDOWAŁ...





OTO MOJA
WIZYTÓWKA, PRZY-
POMINAM, ŻE ZAPRO-
SILIŚMY PANA NA
KOLACJĘ...

NIE WIEM,
CZY PRO-
GRAM KONGRESU
POZWOLI MI
NA TO...

PRZYPIL-
NUJĘ PANA.



KAPITAŁNE
MAŁŻEŃSTWO.
NIEMKA RODEM Z OL-
SZTYNA I TATAR
Z WOŁYNIA. MIŁO,
ŻE MÓWIĄ PO
POLSKU.

PRZED JEDNYM
Z GMACHÓW SOR-
BONY, GDZIE OD-
BYWA SIĘ ZJAZD.



NO CÓŻ,
KOLEGO RIBEIRA,
Z POWODU UPAŁU
REFERAT BYŁ
O POŁOWĘ
KRÓTSZY.

MY W BRAZYLII
PRYZYWCZAJENI
JESTEŚMY DO UPA-
ŁÓW, ALE CHĘTNIE
NAPIĘBYM SIĘ
CZEGOŚ.

PRAWDE, MO-
WIĄC, NASZ „COLOUR-
TRUST” CHĘTNIE
BY NAWIĄZAŁ
Z PANEM WSPÓŁ-
PRACĘ.

CZY TO
FIRMA BRA-
ZYLIJSKA?

NIESTETY, DROGI
KOLEGO. NIE SKORZY-
STAM. NIE POZWALAJĄ
MI NA TO MOJE OSO-
BISTE PLANY.

RACZEJ MIĘDZY-
NARODOWA. CENTRALA
ZNAJDUJE SIĘ W JO-
HANNESBURGU...

SALA KONFERENCYJNA
„COLOURTRUST.”

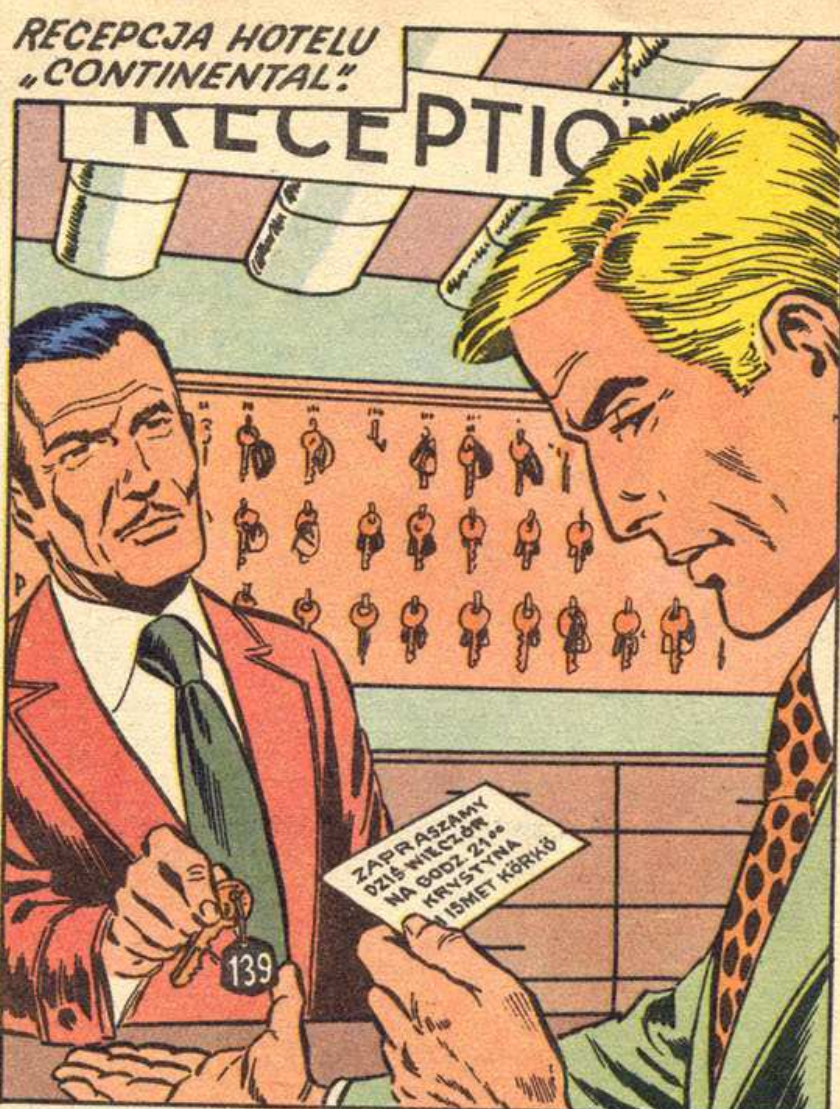
PLANY MOŻNA PRZE-
SUNĄĆ, LUB ZREALIZO-
WAĆ U NAS. TO PRZE-
CIEŻ TYLKO SPRAWA
PIENIĘDZY.

NIE ZAWSZE. PRZY-
KRO MI, ALE MUSZĘ
PANA POŻEGNAĆ.
JESTEM ZAPROSZO-
NY NA KOLACJĘ.

PANIE RICHARD,
CZY MAMY CZEKAĆ,
AŻ KONKURENCJA
SPRZĄTNIE NAM
INTERES ?

„COLOURTRUST”;
O ILE WIEM, BEZ-
POŚREDNIO TEŻ PRÓ-
BOWAŁ SIĘ DOGADAĆ,
NIE CZEKAJĄC
NA NAS...

O ZAKUP
LICENCJI
NA FARBĘ
„STEGA” STA-
RA SIĘ JUŻ
12 FIRM!



W POKOJU HOTELOWYM...

KTOŚ BUSZOWAŁ
W MOJEJ WALIZCE...

POROZMA-
WIAM Z DYREKTO-
REM HOTELU. SĄDŻĘ
JEDNAK, ŻE POWINIEN
PAN PRZENIEŚĆ
SIĘ DO NASZEGO
POKOJU GOŚCIN-
NEGO...



ZA DWA DNI WYJEŻ-
DZAM. NIE WARTO. NI-
CZEGO WAŻNEGO
W HOTELU NIE
ZOSTAWIAM.



W LOKALU AGENCJI
„INTERSCIENCE”

NIC...
ZUPEŁNIE
NIC... ON CHYBA
NAPRAWDĘ WSZY-
STKO MA W GŁO-
WIE.

JEDYNA
RADA TO
ZMUSIĆ GO
DO GADANIA!

UPIĆ?
NAGRAĆ? DRO-
BNY SZANTAŻ?
TO NAIWNE!



A GDYBY
TAK PO-
WAŻNA
KOMPRO-
MITACJA?

TAK JAK
Z TYM SPE-
CJALISTĄ OD
KOMPUTE-
RÓW...

PAN ZA TO ODPOWIADA!
„COLOURTRUST” TO NASZ
NAJPOWAŻNIEJSZY KLIENT.
JEŚLI STRACIMY GO, PAN ZA TO ZAPŁACI!

TEGO SAMEGO
DNIA W POLSCE...



W KOMENDZIE MO...



"KULAWY WICEK" WYPRA-
WIAŁ CÓRCĘ WESELE W KNAJ-
PIE. Z ORKIESTRĄ I FOTO-
GRAFEM, A JAKŻE...

W "RYBITWIE".
MAMY JUŻ TE
ZDJĘCIA.

CO TO
MA WSPÓL-
NEGO Z CZA-
JEM?

CZAJ PIĘ TAM Z JAKIMŚ "ZAGRA-
NICZNIKIEM". PRZY-
PLATALI SIĘ DO NAS.
CZAJ BYŁ MOC-
NO ZAWIANY.

TU JEST CZAJ,
A OBOK CUDZO-
ZIEMIEC, Z KTÓRYM
PRZYSZEDŁ
DO KNAJPY...



NO I POTEM
CZAJ Z TYM
"ZAGRANICZ-
NIKIEM"
WYSZLI...

ATY, PRZED ICH
WYJŚCIEM ZDAŻYŁEŚ
CUDZOZIEMCOWI ŚWIS-
NĄĆ TO PIÓRO!



ZBADAŁEŚ JE ?

ZDJAŁEM TYLKO
ODCISKI PALCÓW.
ALE JUŻ WIDZIA-
ŁEM GDZIEŚ PO-
DOBNE PIÓ-
RO...

WIECZOREM W PARYŻU...



ZA SUKCES WY-
NALAZKU! PAŃSKA NA-
RZECZONA JEST BAR-
DZO Z PANA DUMNA.

CHRISTŁ,
NIE MÓW O BIZ-
NESIE, GDY
SIĘ BAWIMY!

POZWOLI PAN,
ŻE ZATAŃCZĘ Z PAŃ-
SKĄ ŻONĄ ?





W TYM SAMYM CZASIE
W HOTELU „CONTINENTAL”...



W NOCNYM LOKALU...



W POKOJU HOTELOWYM...

POŚPIESZ
SIĘ...

HALL HOTELU
„CONTINENTAL”

DZIĘKUJĘ
ZA MIŁY WIE-
CZÓR I ZAPRA-
SZAM DO MNIE
NA DRINKA...

NA DRINKA
JUŻ ZA PÓŹNO,
ALE CHĘTNIE
ODPROWADZI-
MY PANA NA
GÓRĘ.

OBOWIĄ-
ZEK GOSPO-
DARZY...

CIEKAWIE!
CZYŻBYM ZNOW
MIAŁ NIEPRO-
SZONYCH
GOŚCI?

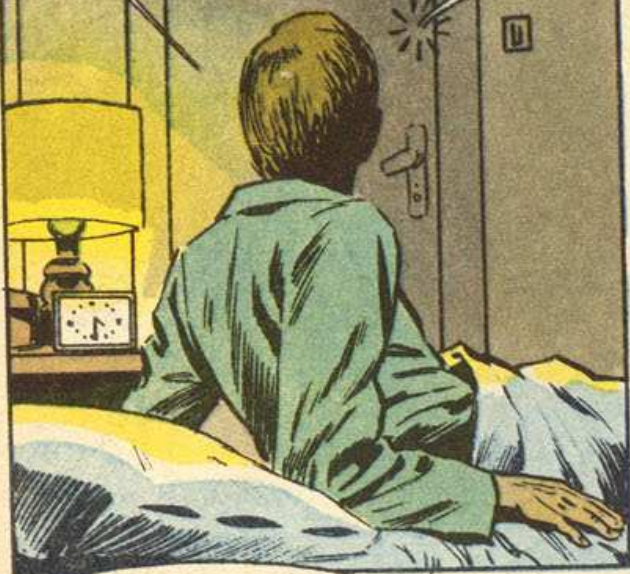
CHRISTINE,
WIDZIAŁAŚ
KOGOŚ?

CHYBA
ZA DUŻO
WYPILI-
ŚMY...

**GWALTOWNE PUKANIE
DO DRZWI OBUDZIŁO
GAJDĘ...**

**KTO
TAM?!**

**POLICJA
KRYMINALNA!
PROSZĘ OTWO-
RZYĆ!**



**INSPEKTORZE,
JEST HASZYSZ!
BYŁ UKRYTY
W SCHOWKU.**

**A WIĘC INFORMACJA
BYŁA PRAWDZIWA!
CO PAN NA TO?**



**PROSZĘ MNIE NA-
TYCHMIAST POŁA-
CZYĆ Z POLSKIM
KONSULATEM!**

**POŁĄCZY
SIĘ PAN PO
PRZESŁU-
CHANIU!**



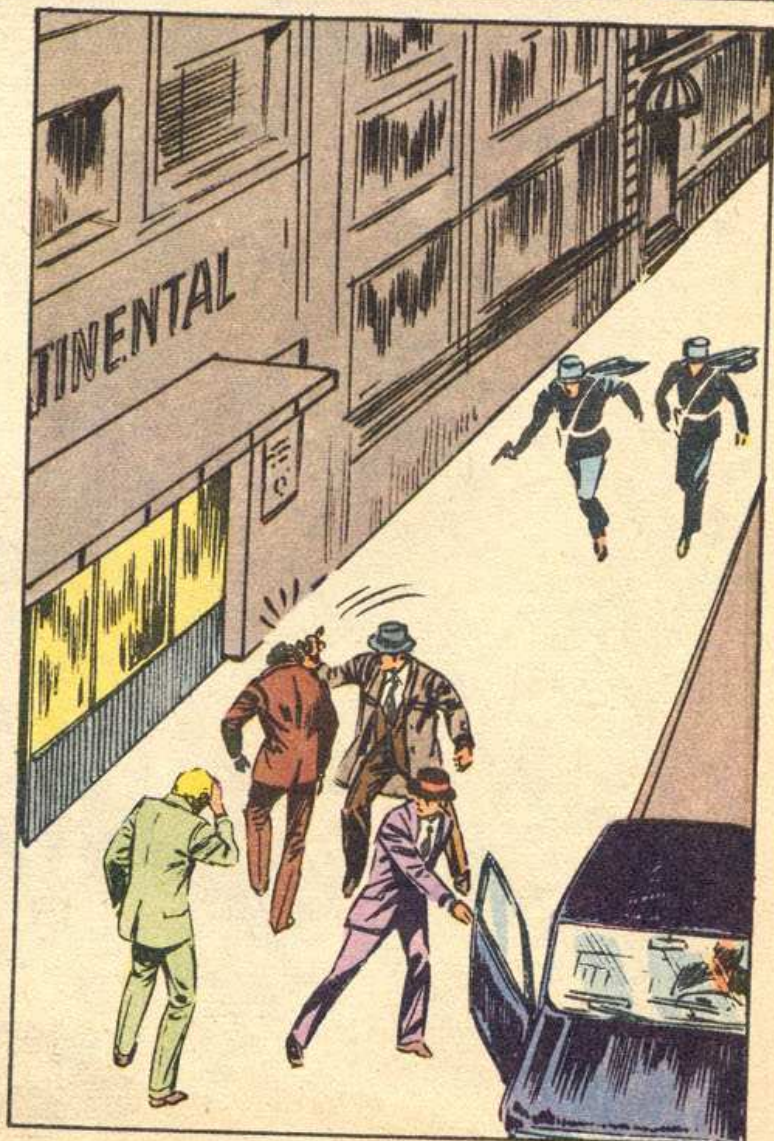
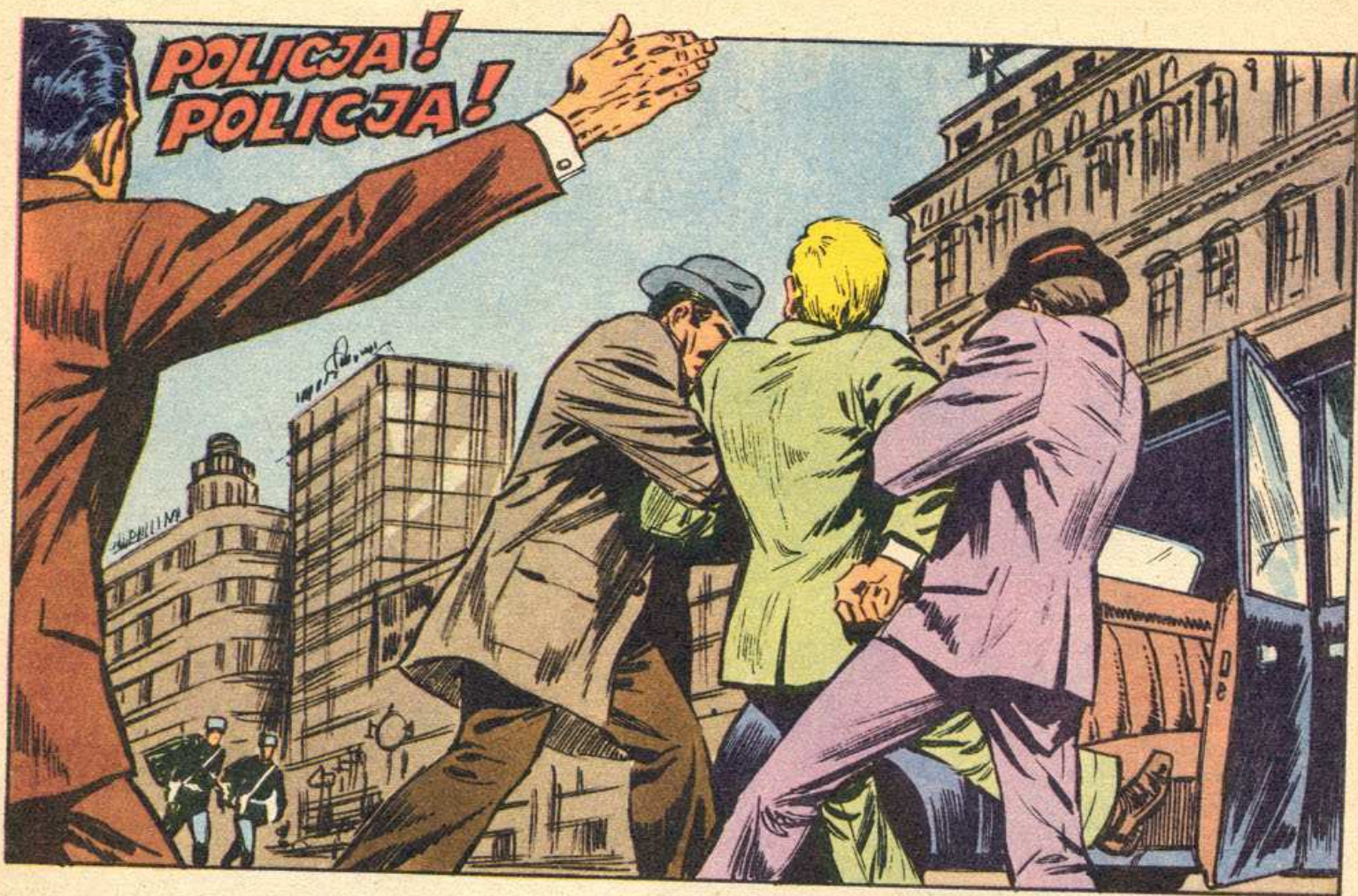
**ZA MĘŻCZYZNAMI WYBIEGŁ
PORTIER...**

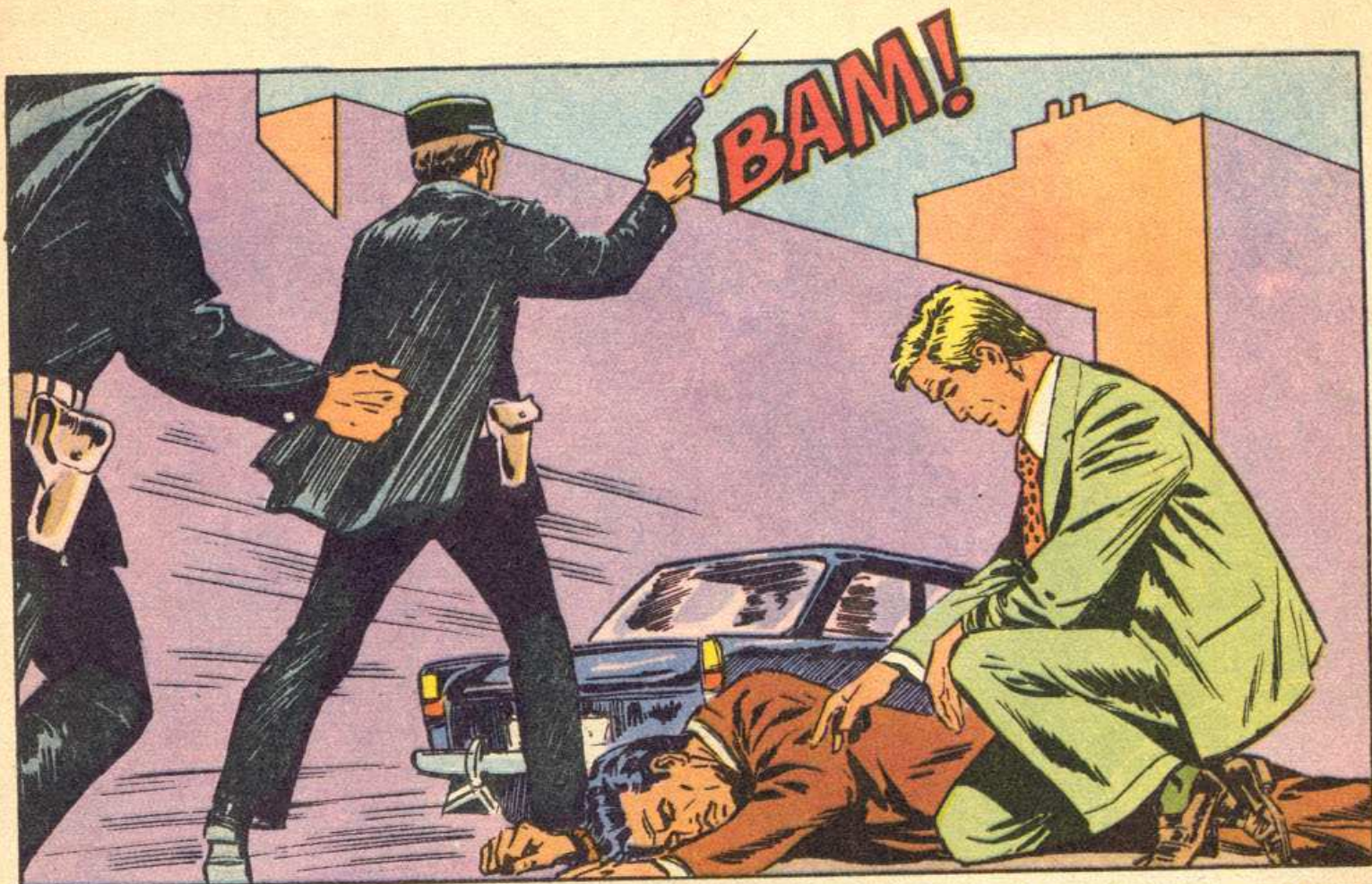
INENTAI

**PANOWIE,
CO ROBICIE? TO
CUDZOZIEMIEC. TRZE-
BA ZAWIADOMIĆ
KONSULAT...**

**TO ZAWIADOM,
OŚLE JEDEN!...**







W HALLU HOTELOWYM...

DAŁ SIĘ PAN
NABRAĆ. LEGI-
TYMACJE BYŁY FA-
ŁSZYWE, PODOBNI
JAK NUMER
WOZU.



PÓJDĘ
DO SIEBIE.
ZA CZTERY GO-
DZINY MAM
SAMOŁOT...

POCZEKALNIA DWORCA
LOTNICZEGO LE BOURGET.



PRZYKRO MI,
PANOWIE, ALE
ŻADEN SAMO-
ŁOT NIE ODLECI.
STRAJK...

Z KILKU POPRZEDNICH POBYTÓW WYNIOSŁEM Z PARYŻA JAK NAJLEPSZE WRAŻENIA. ZASKOCZONY JESTEM TYM OSTATNIM WESTERNEM...

AÉROPORT

ZWŁASZCZA, ŻE ODEGRAŁ PAN W NIM MIMO WOLI NAJTRUDNIEJSZĄ ROLĘ. BĘDĘ SPOKOJNY, GDY WYLĄDUJE PAN W WARSZAWIE.

W LOKALU AGENCJI „INTERSCIENCE.”

MA CHOLERNE SZCZĘŚCIE!

ZWŁASZCZA, GDY MA DO CZYNNIENIA Z PARTACZAMI. WIERZĘ JUŻ TYLKO W SPRYT KRYSTYNY.

W HALLU HOTELU „CONTINENTAL”

PANIE ZELINEK, WRACAM DO KRAJU SAMOCHODEM. ZNAJOMI CHCĄ MNIE ZABRAĆ...

ZGADZAM SIĘ, ALE POD WARUNKIEM, ŻE TEŻ POJADĘ Z WAMI.

TEGO SAMEGO DNIA W WARSZAWIE...
GABINET KAPITANA ŻBIKA.

W PIÓRZE JEST ZBIORNICZEK Z SILNIE DZIAŁAJĄCĄ TRUCIZNĄ - KURARĄ. PO PRZESUNIĘCIU NAKRĘTKI WYSUWA SIĘ IGŁA. UKŁUCIE POWODUJE ŚMIERĆ.

UKRADEŁ JE TEN DOLINIARZ. DLA TEGO CZAJ NIE ZGINĄŁ...

DZIWNIE. SPRAWDZONO ŻE ŻADNEGO CUDZOZIEMCA O TAKIM WYGLĄDZIE W TYM CZASIE NIE BYŁO W POLSCE...

PRZECIEŻ TO WYBRZEŻE. MOŻE NIM BYĆ JAKIŚ MARYNARZ. A MOŻE BYŁ UCHARAKTERYZOWANY?

PUNKT GRANICZNY W ŚWIECKU NAD ODRĄ.

OD DAWNA MARZYŁEM O PRZYJEŹDZIE DO POLSKI.

JATEŻ. OD NIE-DAWNA...

GABINET KPT. ŻBIKA W KGMO.

I GDZIE GO TERAZ SZUKAĆ?

ZGŁOSI SIĘ SAM. FARBA „STEGA” ODSZCZĘCA WODOROSTY, ALE PRZYCIAGA PASOŻYTY.

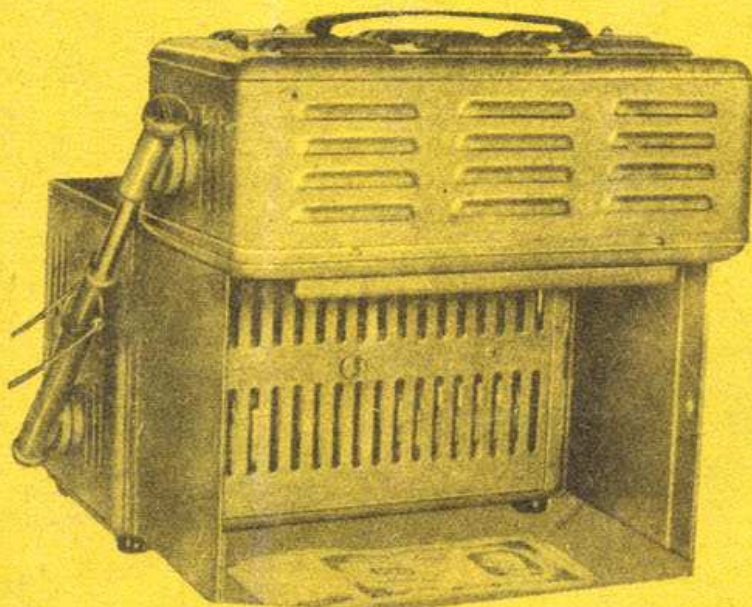
WIDZISZ, JAKI Z CIEBIE ZNAKOMITY CHEMIK.

C.D.N.

Wśród falszerzy dokumentów organa Milicji Obywatelskiej wykrywają również młodocianych przestępców, którzy dokonują falszerstw m.in. książeczek oszczędnościowych PKO licząc na to, że uda im się tą drogą łatwo zdobyć pieniądze. A oto jedna z takich spraw: uczeń szkoły zawodowej przerobił ręcznie w swojej książeczce oszczędnościowej zapis „300 zł – trzysta złotych” na „3000 zł – trzy tysiące złotych”, usuwając pierwotny tekst i wpisując w to miejsce nowy. Następnie udał się z książeczką na pocztę w celu pobrania 1000 zł. W wyniku nieuwagi urzędnika, pieniądze te otrzymał. Centrala PKO szybko jednak zawiadomiła urzędy pocztowe i agencje PKO o dokonanym falszerstwie. Uczeń, rozzuchwalony łatwym „zarobkiem” ponownie przerobił ostatni zapis „2000 zł – dwa tysiące złotych” na „4000 zł – cztery tysiące złotych”. Przy próbie podjęcia na sfalszowaną książeczkę PKO 1000 zł, został zatrzymany przez urzędników poczty a następnie przekazany milicji.

W toku laboratoryjnych badań zakwestionowanej książeczki PKO zastosowano m.in. promienie nadfioletowe, które ujawniły wyraźnie plamy chemicznego działania, a usunięte zapisy zostały wzmocnione tak, iż można je było odczytać i udokumentować.

Falszerstwom zapobiegają specjalnie opracowane, nowoczesne systemy kontroli w centrali PKO oraz przeszkoleni w wykrywaniu falszerstw kontrolerzy w urzędach pocztowych i agencjach PKO.



Analityczna lampa kwarcowa (Producent Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej)

Jeżeli mimo tych zabezpieczeń falszerstwo zostanie dokonane – sprawą zajmują się milicyjne laboratoria kryminalistyczne wyposażone w różnego typu nowoczesne aparaty, pozwalające wykryć zarówno „najdoskonalsze” falszerstwa jak również ich sprawców.

Jednym z takich aparatów jest analityczna lampa kwarcowa. Zaopatrzona w promiennik nadfioletu ze szkła kwarcowego, wewnątrz którego znajduje się rozrzedzony gaz szlachetny i niewielka

ilość rtęci oraz specjalny filtr ze szkła kwarcowego. Zatrzymuje on promienie widzialne a przepuszcza tylko promienie nadfioletowe o długości fali około 366 nm. Pozwala to m.in.:

- odróżnić tworzywa organiczne i nieorganiczne
- wykrywać różnorodne falszerstwa dokumentów
- ujawniać teksty usunięte w dokumentach.



Ujawnione w promieniach nadfioletowych falszerstwo książeczki PKO

ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ

18. 11. 1974. JEZIORO KRZYWE.

RATUNKU!

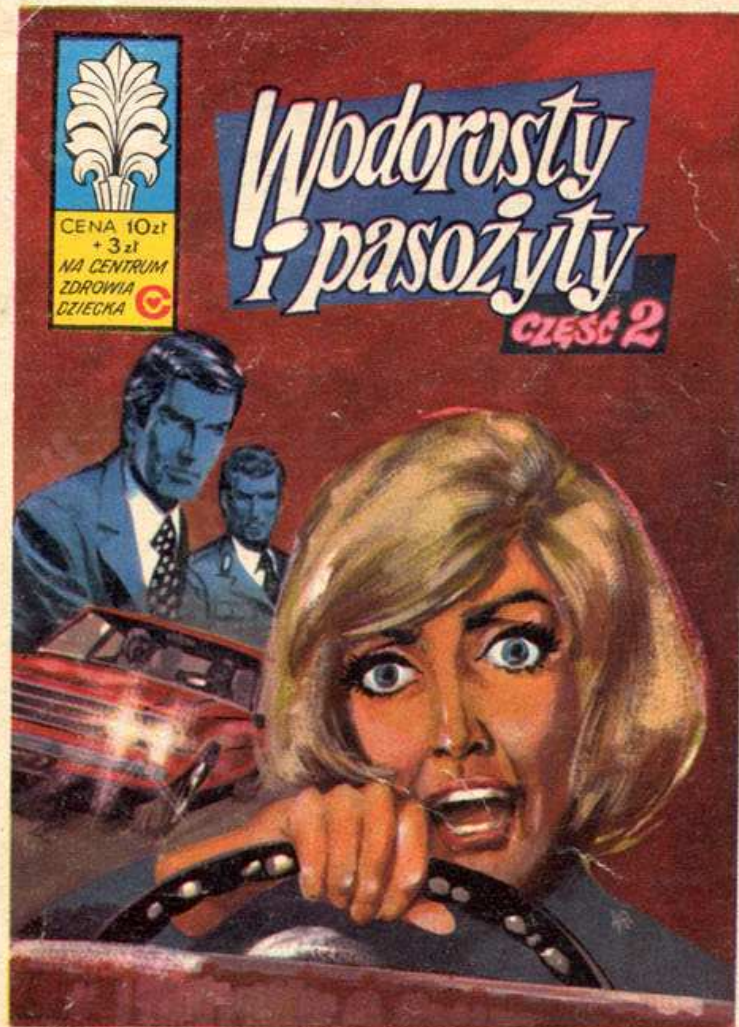
UBEZPIECZAJ-
CIE MNIE!

URATOWAŁ PAN
ŻYCIE CAŁEJ NA-
SZEJ RODZINIE!

OKRYJ
CZYMŚ
DZIECIA-
KA!

ZA URATOWANIE,
Z NARAŻENIEM WŁASNEGO ŻYCIA,
ANTONIEGO I DANIELI GAŁĄŻYN
ORAZ ICH 5-LETNIEGO SYNA PIOTRA
MIECZYŚŁAW OSTROWSKI,
STRAŻNIK OKRĘGOWEGO ZARZĄDU
WODNEGO W AUGUSTOWIE,
CZŁONEK ORMO,
ODZNACZONY ZOSTAŁ MEDALEM
„ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ”





O TYM CO WYDARZYŁO SIĘ
PODCZAS WEEKENDU
W DOMKU NAD JEZIOREM
I W JAKI SPOSÓB KPT. ŻBIK
ODKRYŁ PLANY ISMETA KÖRKÖ
DOWIECIE SIĘ Z NASTĘPNEGO
ZESZYTU TEJ SERII PT.
„WODOROSTY I PASOŻYTY cz. II”

KRONIKA MO

Lata 1971–1977 na tle ogólnej poprawy porządku, bezpieczeństwa i spokoju charakteryzują się znacznym ograniczeniem rozmiarów przestępczości w naszym kraju.

Notowany od końca 1971 roku spadek liczby przestępstw w zasadzie we wszystkich kategoriach, osiągnął w połowie roku 1977 zmniejszenie ilości przestępstw o ponad 30%.

Nastąpił także wzrost wykrywalności sprawców przestępstw o ponad 8%. Zasadniczy wpływ na te zmiany miała niewątpliwie ogólna polityka ekonomiczno-społeczna Państwa Ludowego nie mniej jednak dalsze doskonalenie działań specjalistycznych Milicji Obywatelskiej, szczególnie w ujawnianiu przestępstw i wykrywaniu przestępców ma także niemałe znaczenie. Dużą wagę Milicja Obywatelska wspólnie z sojusznikami, a przede wszystkim z ORMO, przywiązuje do doskonalenia **działań ogólnoprophilaktycznych**, bardzo aktywnie przeciwdziałając różnym zjawiskom sprzyjającym przestępczości – tzw. **zjawiskom kryminogennym**, a wśród nich demoralizacji młodzieży, alkoholizmowi itp.

Gwarancją powodzenia w codziennym stosowaniu różnych form i metod jest możliwość jak najszersze wykorzystywanie na rzecz poprawy porządku, bezpieczeństwa i spokoju inicjatyw społecznych w miejscu zamieszkania i miejscu pracy. Czynności te funkcjonariusze MO wykonują wspólnie z działającymi placówkami ORMO, członkami ORMO, aktywistami pracującymi społecznie w Komitetach Osiedlowych i Blokowych.

Porządek i bezpieczeństwo, a także spokój Milicja Obywatelska zapewnia w pełni skutecznie jedynie wówczas, gdy wykonuje swoje obowiązki z pomocą wszystkich obywateli naszego społeczeństwa.